

Omyła, Mieczysław

Życie i dzieło Klemensa Szaniawskiego : Uroczysta sesja naukowa – w pierwszą rocznicę śmierci (Warszawa, 5 marca 1991 r.) : Wspomnienia osobiste związane z postacią Profesora

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 54, 33

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

et intenta. Umysł Klemensa Szaniawskiego, który tak się koncentrował na prawach statystyki, wtedy kiedy się koncentrował na tych wartościach, o których już się nie dało mówić językiem statystycznym czy logicznym, wtedy uzyskiwał te jakości, które sprawiały, że stały się tym czym się stały dla swojej generacji, dla swojego otoczenia, swojego społeczeństwa z tym jakimś emblematem owych wartości, które tak koncentrować potrafił *mente pura et intenta*.

Mieczysław Omyła

Moje pierwsze spotkanie z profesorem Klemensem Szaniawskim nie było osobiste, bezpośrednie, tylko było to po prostu przez lekturę jego prac. Przypominam sobie jak w połowie lat sześćdziesiątych, jako student matematyki w Bibliotece Jagiellońskiej, przygotowywałem się do egzaminu, w czasie przerwy poszedłem do czytelni czasopism i sięgałem na półkę ze *Studiami Filozoficznymi* i wziąłem do ręki jeden z numerów i tam wyczytałem „O pojęciu podziału dóbr” tak pięknie przedstawiony przez Pana Jacka Hołówkę. Przeczytałem ten artykuł, podobał mi się, zainteresował mnie, przede wszystkim urzekło mnie zastosowanie metod formalnych do pewnych, takich ogólnie ważnych spraw, ogólnie ważnych dla wszystkich ludzi a nie tylko dla nas matematyków. Czytając ten artykuł nigdy nie przypuszczałem wtedy, że będę mógł zajmować się logiką czy filozofią, ponieważ w tym numerze *Studiów Filozoficznych* nie było żadnej notki autora, więc nie wiedziałem kim jest autor tego artykułu, nie przypuszczałem nigdy, nie wiedziałem z jakiego środowiska pochodzi, nie przypuszczałem, że kiedyś w przyszłości będę pracował w jego Zakładzie.

Otóż parę lat minęło, zdawałem egzamin na doktoranckie studia filozoficzne, na Wydział właśnie gdzie Dziekanem był Profesor Szaniawski. Następnie, po kilku latach w 1972 r. rozpocząłem pracę w Zakładzie Logiki, mniej więcej w tym samym czasie kierownikiem Zakładu został Profesor Szaniawski. Nie będę tutaj mówił o spolegliwości Profesora Szaniawskiego, również był Przewodniczącym Rady Naukowej w Instytucie Filozofii do zeszłego roku i minął rok jak nie ma Profesora Szaniawskiego. W moim odczuciu wiele od tego czasu się zmieniło. Weszła w życie nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. W moim odczuciu społeczeństwo akademickie nie do końca na tę ustawę było przygotowane. Wydaje się, że wszelkie środki na naukę będą raczej mniejsze niż dotychczas.

Są trzy sprawy, które się nasuwają, mianowicie:

- problem rozwijania czystej nauki
- bieżącego toku dydaktycznego
- problem ludzi, którzy pracują w tych uczelniach.

Wydaje się, że szkoda, że właśnie w tym ostatnim okresie brakuje Profesora Szaniawskiego, jako że On był mistrzem w godzeniu różnych sprzecznych interesów, różnych trudności – na różnych poziomach mógł te problemy rozwiązywać, jako Kierownik Zakładu, jako Przewodniczący Rady Naukowej itd.